Cena numeru 1 złoty

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 210 | Częstochowa, środa 24 października 1945 r. | Rok I.

Naród stoi za bojownikami o wolność

Zwycięstwo lewicy we Francji

PARYŻ (Antena wł.) — Jak już wiadomo **wybory do parlamentu we Francji przyniosły zdecydowane zwycięstwo partiom lewicowym i partii generała de Gaulle'a.**

Na pierwsze pytanie referendum 18 milionów Francuzów odpowiedziało twierdząco, 840.000 zaś przecząco.

Na drugie pytanie padło 13 milionów odpowiedzi: „tak“, na 6 milionów odpowiedzi: „nie“.

Jeżeli chodzi o treść pierwszego pytania, to twierdząco odpowiedzieli komuniści, socjaliści i partia generała de Gaulle'a.

Treścią drugiego pytania referendum była kwestia, czy obecne Zgromadzenie Ustawodawcze ma być Konstytuantą, czy też pełnoprawnym Zgromadzeniem Ustawodawczym.

W wyniku, wobec tego, referendum wypowiedziało się za tym, by nowowybrane Zgromadzenie Ustawodawcze odegrało rolę Konstytuanty, która w przeciągu siedmiu miesięcy ma opracować i poddać pod głosowanie nowego referendum ludowego projekt nowej konstytucji. W razie gdyby ze swego zadania nie wywiązała się, — przeprowadzi się nowe wybory, w wyniku których druga Konstytuanta otrzyma dalszych siedem miesięcy na zrealizowanie swego zadania.

Jeżeli chodzi o rezultaty przeprowadzonego głosowania, partie polityczne otrzymały następujące ilości mandatów:

Na ogólną liczbę 522 mandatów. otrzymali:

Komuniści — 151 mandatów,
Partia gen. de Gaulle'a — 142 mandaty,
Socjaliści — 133 mandaty,
Partie radykalne — 19 mandatów,
Ugrupowania prawicowe — 40 mandatów,
Różne drobne partie i niezależni — około 40 mandatów.

Definitywny wynik głosowania nie jest jeszcze sprecyzowany, gdyż dotychczas nie nadeszły wyniki przeprowadzonych wyborów na Korsyce i w Afryce Północnej.

W związku z rezultatem wyborów. prasa francuska przypuszcza, że **gen. de Gaulle będzie się starał oprzeć na trzech partiach zwycięskich oraz ewentualnie będzie dążył do połączenia swojej partii z socjalistami.**

Rzeczą znamienną jest, że **tak zwana „partia radykalna“, ciesząca się przez wiele lat we Francji dużą popularnością, poniosła druzgocącą klęskę. Z przywódców jej mandat otrzymał tylko Edward Herriot, który przeszedł nieznaczną większością głosów, a Daladier przepadł. Wielkie zwycięstwo odnieśli komuniści i socjaliści. W parlamencie zasiądzie obecnie wielu wybitnych młodych działaczy tych partyj. — Ludzie ci zasłużyli się specjalnie we francuskim ruchu oporu, w walce z hitlerowskim barbarzyńskim najeźdźcą, a naród francuski w obecnych wyborach dał wyraz uznania dla prawdziwych bojowników wolności.**

Kobiety otrzymały 2 9mandatów, a z liczby tej w parlamencie zasiądzie 15 komunistek.

*

LONDYN (Antena wł.) — Omawiając wyniki wyborów we Francji **przedstawiciel Reutera podkreślił jednolitość narodu francuskiego w kwestiach polityki gospodarczej. Opierając się na wynikach głosowania, można przewidzieć linię tej polityki na przyszłość, która zmierzać będzie w kierunku upaństwowienia całego przemysłu i wytwórczości francuskiej. Drugim poważnym osiągnięciem powojennym we Francji jest niewątpliwie uproszczenie systemu partyjnego. Naród francuski wykazał wielkie zainteresowanie dla kwestyj politycznych. Procent głosujących był wyższy, niż kiedykolwiek w latach poprzedzających wojnę.**

PARYŻ, PAP. — Zwycięstwo partii socjalistycznej zdaje się nie ulegać wątpliwości, chociaż dokładne dane będą ogłoszone dopiero w poniedziałek wieczorem. Wśród wystawionych kandydatów jest 250 kobiet. Wbrew oczekiwaniom większość kobiet, które tworzą 53 proc. ogólnej liczby wyborców głosowała na partię lewicowe.

OCZYSZCZANIE FRANCJI Z KOLABORACJONISTÓW

PARYŻ (Polpress). — Francuskie ministerstwo sprawiedliwości ogłosiło dane dotyczące oczyszczania kraju z elementów faszystowskich urzędników rządu Vichy i kolaboracjonistów. Pod powyższym zarzutem aresztowano we Francji 96.546 osób. Do końca września wydano 2.000 wyroków śmierci. 6.000 osób skazano na ciężkie roboty 926 zaś na dożywotnie więzienie. W 27.000 wypadkach oskarżenie okazało się bezpodstawne. 45.000 oskarżonych czeka na rozprawę.

Po podpisaniu Karty Narod. Zjed. przez min. Rzymowskiego

NOWY JORK. PAP. — Prasa amerykańska zamieszcza artykuły i notatki, poświęcone uroczystemu aktowi podpisania Karty Narodów Zjednoczonych przez przedstawiciela Polski.

„New York Times“ podkreśla, że podpis złożony przez ministra spraw zagranicznych Wincentego Rzymowskiego, kończy jeden okres tragicznej historii Polski i symbolizuje jej powtórne odrodzenie się z ruin i zniszczeń. Żadne państwo nie jest bardziej od Polski uprawnione do zajęcia miejsca wśród Narodów Zjednoczonych. Żadne państwo nie zasługuje na bardziej serdeczne przyjęcie. Narody Zjednoczone przyjmą serdecznie gotowość Polski do współpracy w ramach organizacji międzynarodowej.

MOSKWA. PAP. — Komentator radia moskiewskiego, omawiając przybycie ministra Rzymowskiego do Waszyngtonu, zaznacza, że Rzymowski reprezentuje polską demokrację. Przybycie jego do Ameryki jest ważnym wydarzeniem, gdyż w Stanach Zjednoczonych działają jeszcze grupy faszystów polskich, którzy sieją nienawiść do nowej Polski i jej przyjaciela — Związku Radzieckiego. Grupy te robią wszystko, aby zdyskredytować demokrację polską w oczach opinii publicznej. Z powodu ich intryg Polska nie była reprezentowana w San Francisco. Deklaracja, złożona przez Rzymowskiego, świadczy o tym, że Rząd Polski stoi na gruncie demokratycznym i antyfaszystowskim.

DEKRET O POLSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ P. A. P.

WARSZAWA (PAP). — Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 18 października r. b. uchwaliła dekret o Polskiej Agencji Prasowej PAP (dawniej Polpress). Wobec powyższego podaje się do wiadomości, publicznej, że od dnia dzisiejszego depesze i wiadomości Polskiej Agencji Prasowej będą sygnowane skrótem telegraficznym PAP.

Przed procesem w Norymberdze

Prokurator ZSRR o akcie oskarżenia

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS w związku z opublikowaniem aktu oskarżenia w sprawie niemieckich przestępców wojennych podaje oświadczenie prokuratora Związku Radzieckiego Gorszenina.

Prokurator Gorszenin pisze: „Akt oskarżenia przeciwko niemieckim przestępcom wojennym jest ścisłym dokumentem prawnym. Stanowi on wyliczenie przestępstw, popełnionych przez oskarżonych, które zostały dowiedzione przez śledztwo. Cytuje on fakty i cyfry. Przestępstwa zostały ujęte w ścisłe formy prawne. Akt oskarżenia poza ogólnym określeniem przestępstw wojennych formułuje odpowiedzialność indywidualną, którą ponosi każdy oskarżony oraz określa charakter kryminalny całych grup i organizacyj. Oskarżeni byli wybitnymi przywódcami Niemiec hitlerowskich, zostali zorganizowani pod przewodnictwem Hitlera w celach popełnienia straszliwych przestępstw. Partia hitlerowska skupiła w swoich szeregach wszystkie czynniki krańcowe, szowinistyczno-imperialistyczne Niemiec.

Za przygotowanie i rozpętanie wojny agresywnej, za zdradzieckie pogwałcenie traktatów międzynarodowych, podpisanych przez Niemcy, za imperialistyczną politykę w stosunku do narodów miłujących pokój Niemcy hitlerowskie zostały powołane przed Trybunał Międzynarodowy. W celu urzeczywistnienia planu ujarzmienia narodów najeźdźcy faszystowscy sięgnęli do metod, które zaćmiły wszelkie okropności, popełniane w wiekach średnich. Akt oskarżenia daje przerażający obraz okrucieństw hitlerowskich. Pomimo, że Niemcy podpisały konwencję międzynarodową, nakazującą humanitarne traktowanie jeńców wojennych, wojska niemieckie i urzędnicy niemieccy, na mocy wyraźnych instrukcyj swych przywódców, systematycznie torturowali i mordowali jeńców wojennych.

Naród radziecki żąda zapłaty za wymordowanie dziesiątków tysięcy jeńców radzieckich i milionów ludności cywilnej. — Niechaj sprawiedliwości stanie się zadość.“

PRASA RADZIECKA O PROCESIE PRZESTĘPCÓW WOJENNYCH

MOSKWA, PAP — Prasa radziecka szeroko omawia sprawę hitlerowskich przestępców wojennych i zaznacza, że opinia całego świata z niecierpliwością oczekuje procesu przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim i wydania wyroku. Organ związków zawodowych „Trud“ pisze na ten temat: „Narody całego świata oczekują z niecierpliwością wyroku, który niewątpliwie na zawsze zniechęci do wszelkich zakusów przeciwko pokojowi ludzkości. Przelana krew niewinnych ofiar, które zginęły z rąk zbrodniarzy hitlerowskich, woła o pomstę“. Ze swej strony „Krasnaja Zwiezda“ zaznacza, że „Trybunał Międzynarodowy rozpatrzy nie tylko sprawy 24 przestępców hitlerowskich, ale zajmie się też sprawą całej ideologii rozbójniczego imperializmu i terroryzmu. Narody miłujące pokój muszą uczynić wszystko, co leży w ich mocy, by raz na zawsze wykorzenić faszyzm na świecie“.

DOKUMENTY ROSENBERGA MATERIAŁEM DOWODOWYM W PROCESIE

LONDYN (BBC). — W chwili aresztowania Alfreda Rosenberga znaleziono przy nim wiele dokumentów partyjnych, które zostały obecnie przekazane sędziemu Jacksonowi. Obecnie po przejrzeniu całego materiału dokumenty te stanowić będą nader cenny materiał obciążający w procesie głównych zbrodniarzy niemieckich.

NISZCZENIE PRZEDSIĘBIORSTW NALEŻĄCYCH DO I. G. FARBEN-INDUSTRIE

BERLIN (PAP). — Amerykański zarząd wojskowy w Niemczech podał do wiadomości, że następujące fabryki, wchodzące w skład koncernu I. G. Farbenindustrie, zostaną wysadzone w powietrze: fabryka prochu bezdymnego w Kaufburen i fabryki nitrocelulozy w Ingolstadt i Nuefldorf. — Dalszych 5 przedsiębiorstw przemysłowych zostanie przeznaczonych do wywiezienia na poczet reparacyj. Między nimi znajduje się słynna podziemna fabryka motorów samolotowych w Obreighein w Badenii.

HITLEROWCY NADAL NA WOLNOŚCI

NOWY JORK, PAP. — Prasa amerykańska donosi, że władze amerykańskie nie wypełniają rozkazów ministerstwa wojny o usunięciu ze stanowisk i aresztowaniu hitlerowców. Dyrektorzy banków w dalszym ciągu pełnią swe funkcje. Okazuje się, że dyrektor banku w Dreźnie znajduje się w Monachium na wolności. Podobnie dyrektor banku w Berlinie Eckener znajduje się w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Rozkaz ministerstwa wojny mówił o aresztowaniu 1.800 finansistów i przemysłowców niemieckich.

Zwycięstwo powstanców w Wenezueli

WASZYNGTON. — Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że **cały kraj znajduje się w rękach powstańców. Utworzono rząd tymczasowy, składający się z 7-miu ministrów, należących do partii „Action Democratica“. Nowy minister spraw zagranicznych Gonzalo Barrios oświadczył, że rząd tymczasowy będzie dążył do utrzymania przyjaznych stosunków z USA, Wielką Brytanią i ZSRR oraz państwami Ameryki Łacińskiej. W polityce wewnętrznej rząd pragnie wyplenić z życia publicznego łapowników, korupcję oraz przeprowadzić czym prędzej wybory. Wszystkie partie polityczne będą mogły wziąć udział w wyborze prezydenta.**

WASZYNGTON (Antena wł.) — **W Caracas, stolicy Wenezueli, przywódcy junty ogłosili, że opanowali sytuację w całym kraju.**

Radio waszyngtońskie donosi, iż radio Caracas podało proklamację junty do powszechnej wiadomości.

SYTUACJA STRAJKOWA W STANACH ZJEDNOCZONYCH

WASZYNGTON, PAP. — Po odbyciu rozmów z kilku ministrami w sprawie sytuacji strajkowej, prezydent Truman odłożył swe zapowiedziane oświadczenie na ten temat do przyszłego tygodnia. W stanie Michigan strajkują robotnicy gazowni i elektrowni, żądając podwyżki płac. W najbliższych dniach zostaną oni zastąpieni przez 6.000 żołnierzy i 500 policjantów. W Kalifornii trwa od kilku miesięcy strajk robotników przemysłu filmowego. W Karolinie strajkują robotnicy w 11. zakładach i fabrykach włókienniczych. Od dłuższego czasu trwa strajk robotników przemysłu naftowego w południowych stanach.

Mongolska republika będzie niezależna

MOSKWA (Antena wł.) — Po przeprowadzeniu plebiscytu w Mongolskiej Republice Ludowej, ogłoszone w dniu wczorajszym wyniki w Ułan Bator przedstawiają się następująco: do głosowania uprawnionych było 26.658 osób, z których 24.683 **wypowiedziało się za niezależnością Mongolskiej Republiki Ludowej.**

W związku z wynikami przeprowadzonego plebiscytu gazety, wychodzące w Ułan Bator podkreślała entuzjastycznie że ziściły się odwieczne marzenia Mongołów o niepodległości ich ojczyzny. Po wielu trudnościach i ofiarnej walce marzenia stały się rzeczywistością.

Na szczególne podkreślenie zasługuje, piszą gazety mongolskie, że **pierwszym państwem, które uznało nasze prawo do niezależności, jest nasz największy przyjaciel Związek Radziecki.**

PARTIA KOMUNISTYCZNA W JAPONII

NOWY JORK (PAP). — Agencja Associated Press donosi z Tokio, że przywódca japońskiej partii komunistycznej Oszio Sziga został zwolniony z więzienia Fu-Czu, gdzie przebywał od dłuższego czasu z rozkazu japońskiej kliki militarystycznej. — Oszio Sziga ma zamiar wziąć czynny udział w życiu politycznym i przystąpił już do reorganizacji japońskiej partii komunistycznej.

Tadeusz Ostrowski

Więźniowie piszą pamiętniki...

Morzem niewinnie przelanej krwi, potu i łez płacili nam niemcy za ciężką, bez wytchnienia pracę, głód, poniewierkę i poniżenie. A płacili nam hojnie... Szubienicą, kolbą karabinu, bagnetem, kijem lub ciężkim, podkutym gwoździami butem.

Byliśmy przecież w obozie, obozie koncentracyjnym w Gusen, więc bezsilni, zdani na łaskę sadystów — ludzi, dla których słowo „miłosierdzie“ było jedynie pustym dźwiękiem bez znaczenia.

Przyznam się, że w ciągu obecnej wojny widziałem już wielu zabitych, widziałem żołnierzy, poległych w boju, widziałem kobiety i dzieci, które zginęły od odłamków bomb, ale tych ofiar żadną miarą nie można porównać z tymi, którzy ponieśli tu męczeńską śmierć, z dala od domu, na obcej ziemi. Tamci zginęli, ci zaś zostali zamordowani przez niemców i to w bestialski, wyrafinowany sposób. A mordowali oni z uśmiechem, z papierosem w zębach, spokojnie, z sadyzmem. Nie od razu, lecz powoli, systematycznie, z wyrafinowaniem.

Co dzień droga do kamieniołu usłana była trupami i co dzień przechodząc, musiałem patrzeć na te drogie mi nieraz twarze niewinnie pomordowanych kolegów, na których zastygł już wyraz nieopisanego przerażenia. Świadomość, że jeszcze ich wczoraj widziałem, że rozmawiałem z nimi, nie dawała mi spokoju, każąc ciągle o nich myśleć i rozpamiętywać te chwile, kiedy po pracy, leżąc na siennikach, rozmawialiśmy o domu, żonach i dzieciach. Patrząc tak na ich twarze, obrzękłe, i zniekształcone i na te otwarte, rozszerzone grozą oczy, przypomniałem sobie te chwile, kiedy pokazywali mi z uśmiechem listy od żon, matek i dzieci, listy różowe, pachnące i listy szare, proste, zlane łzami.

Dużo z tych ludzi pisało pamiętniki, kreślone dorywczo, niemal telegraficznym skrótem. Opisywali w nich swe aresztowanie i przeżycia w obozie, nazwiska zamordowanych kolegów, zasłyszane wieści lub sceny, mrożące krew w żyłach. — Oglądałem je nieraz. Wiele z tych notatek pozostało w obozie, porzuconych w nieładzie lub zdeptanych mściwą nogą SS-mana, wiele z nich jednakże przedostało się za druty kolczaste wraz z tymi, którym udało się wydostać z tego piekła. Są to cenne dokumenty, bo pisane krwią i łzami, w przerwach między jedzeniem, a pracą, w nocy na barłogu lub w ustępie. Pisane dorywczo, z dnia na dzień, z godziny na godzinę, w obliczu grożącej każdej chwili śmierci. Dużo z tych ludzi zginęło, użyźniając potem swym, łzami i krwią tę niewdzięczną ziemię. Porzuceni na obcej ziemi, nie doczekali się wolności, o której tak zawsze marzyli. Żyją oni jednak w naszej pamięci i żyją ich słowa, pisane na strzępkach papieru. Słowa, które krzyczą, oskarżają i potępiają, słowa, które świadczą najlepiej o tym, że obozy koncentracyjne, tak licznie rozsiane na terenie Niemiec, to zbrodnia, o jakiej świat nie słyszał.

A myśmy żyli jeszcze widocznie dlatego, żeby co dzień, przez lata całe spokojnie patrzeć jak ginie tysiące niewinnych ludzi, jak ich mordują i jak się znęcają nad nimi. Widzieliśmy więc ludzi, mrących z głodu, posiwiałych w ciągu jednej nocy, obłąkanych, rzucających się na naładowane prądem druty lub podcinających sobie żyły u rąk. To piekło, którym tu żyliśmy, stało się dla nas z czasem czymś zwykłym, powszednim, nieodstępnym. I choć zżyliśmy się ze śmiercią i zobojętnieliśmy na nią, cieszyła nas myśl, że ofiary nasze nie idą na marne, że pisane są one w kraju na koncie niemców w nierównej z nimi walce, pisane sabotażem, akcją zbrojną, konspiracją. I już wtedy przed laty wiedzieliśmy, że nasz powrót do kraju po kilkuletnim pobycie w obozie będzie owiany smutkiem i żałobą, że zastaniemy domy zburzone, wymordowane rodziny, shańbione żony i córki. Że kiedy uda nam się wyrwać z tego piekła, nikt nas nie pozna, że nie poznają nas własne matki, żony, przyjaciele. Zdawaliśmy też sobie sprawę z tego, że nasz powrót do kraju (o ile nam się uda tylko powrócić) będzie powrotem skazańca, który napatrzył się, jak gdzieindziej mordują, katują, rozstrzeliwują i wieszają ludzi. Jak ich w wyrafinowany sposób morzą głodem, trują zastrzykami i topią w sadzawkach, w dołach kloacznych. Jak za byle co spychają w przepaść, łamią kości w grzbiecie, rozwalając kolbą karabinów głowy. Jak ich wieszają na hakach, wydłubują oczy, łamią żebra... Wiedzieliśmy to wszystko i drżeliśmy na myśl, że kiedy wreszcie danym nam będzie powrócić do domu, nie będziemy mogli odróżnić dobra od zła, podłości od szlachetności, prawdy od kłamstwa. I dlatego było nam smutno i źle. I dlatego właśnie nie myśleliśmy o powrocie, czekając spokojnie na śmierć. Dużo nas stąd odeszło — odeszło na zawsze, nie doczekawczy się wolności, dużo zapewne nie powróci...

Jest wieczór. Siedzimy na siennikach, jemy suchy chleb, popijając czarną, gorzką, kawą. Z pobliskich baraków dolatuje muzyka i śpiew pijanych SS-manów. Bawią się. Kto wie, czy za godzinę, dwie nie wtargną tu do nas i nie urządzą nam krwawej masakry? Może znów zginie nas kilkunastu, może kilkudziesięciu, a może, może kilkuset... Kto to wie?...

Obywatele polscy internowani na wyspie Sylt

WARSZAWA, PAP. — Do Urzędu Repatriacji Polaków z Zachodu zgłosił się 9 października b. r. obywatel Jan Dudek, zdając sprawozdanie z położenia obywateli polskich internowanych przez władze brytyjskie na wyspie Sylt, położonej w grupie wysp północno-Fryzyjskich w Zatoce Niemieckiej Morza Północnego.

Obywatel Dudek dostał się do niewoli niemieckiej w kampanii wrześniowej 1939 r., przebywając do 1943 r. w obozach jeńców na terenie Niemiec, by dostać się następnie do pracy na roli u niemieckiego chłopa w pobliżu miasta Ekenferbe. W czerwcu 1945 r. w mieście tym utworzono punkt zborny dla wszystkich wojskowych, którzy mieli się tam zgłosić w myśl rozporządzenia wydanego przez władze okupacyjne. W punkcie zbornym Ekenferbe, przybyli obywatele polscy zostali przez polskich oficerów łącznikowych załadowani na samochody i zaprowiantowani na drogę — której celem — jak oświadczyli oficerowie łącznikowi — miało być obsadzenie granicy polskiej. Tymczasem Polacy zostali odwiezieni do obozu wojskowego w Rantum na wyspie Sylt. Kpt. Jaworski — polski oficer łącznikowy, oświadczył zainteresowanym, że pozostaną na wyspie jako formacja armii polskiej. Zapytany, o los internowanych Polaków w wypadku rozwiązania armii, kpt. Jaworski odpowiedział, że gwarantuje swym podwładnym uzyskanie pracy zagranicą. Usiłującym wyłamać się spod tego zarządzenia zagroził następnie odpowiedzialnością za złamanie przysięgi. Kiedy żołnierze oświadczyli, że nie chcą łamać przysięgi, ale powinność swą chcą odbyć w kraju, odpowiedział im, że nie odpowiada za tego, kto chce wracać do kraju.

Stan liczebny obozu wynosił początkowo 2.700 osób w tym ponad 400 dzieci. 450 osób zostało przewiezionych do cywilnego obozu w Hernum, mieszczącego się na tej samej wyspie. Obozu nie wolno zasadniczo opuszczać bez specjalnych przepustek. Dobre początkowo warunki aprowizacyjne uległy w lipcu znacznemu pogorszeniu, co doprowadziło do demonstracji przebywających w obozie przed kierownictwem.

Przez cały sierpień na wyspę Sylt przybywały świeże transporty z Polakami, które kierowano bądź do wyżej wymienionych obozów, bądź też do wojskowego obozu w Dockendorf, albo też mieszanego obozu cywilno-wojskowego w Wenigstadt, względnie do obozu dla rodzin wojskowych w Thornhorn. W odpowiedzi na ankietę władz brytyjskich w sprawie powrotu do Polski, w pierwszych dniach września w obozie w Rantum tylko 70 osób wyraziło chęć natychmiastowego wyjazdu do kraju. W międzyczasie orientacja internowanych uległa tak znacznym zmianom, że na ogłoszoną 25 września drugą ankietę, tylko 2 osoby odpowiedziały negatywnie, kiedy zapytano je o chęć powrotu do kraju.

Zasada zbiorowej odpowiedzialności i odpowiedzialnosc prasy niemieckiej

Z chwilą, gdy cały świat cywilizowany doszedł do przekonania, że zbrodnie niemieckie nie mogą pozostać bez ukarania i gdy następuje realizacja tej konieczności, należy proces ten przeprowadzić z całą systematycznością, z taką konsekwencją i systematycznością, z jaką ten systematyczny naród zbrodni swoich się dopuszczał. Należy przy tym przypomnieć sobie o jednej zasadzie, o wynalazku, jaki systematyczny naród systematycznych zbrodniarzy w całej rozciągłości do ofiar swoich stosował: o zasadzie zbiorowej odpowiedzialności.

Zasada zbiorowej odpowiedzialności stosowana była z potworną wprost konsekwencją i była nieludzką niesprawiedliwością, dzikim i bezwzględnym terrorem.

Za najmniejsze uchybienie jednostek — odpowiadały dziesiątki — setki nieraz najniewinniejszych ludzi — w imię zasady zbiorowej odpowiedzialności. Za zabójstwo jednego niemca — odpowiadało dziesięciu najniewinniejszych, przeważnie przypadkowo na ulicy schwytanych ludzi, przy czym egzekucje wykonywane były z całą świadomością, że karani są najniewinniejsi ludzie w świecie. Zasadę tę stosował naród chełpiący się swoją kulturą prawniczą, swoją wiekową uczonością na polu prawa. Co ważniejsze, że w całym świecie uczonych prawników nie znalazł się ani jeden głos najłagodniejszego bodaj protestu. Najłagodniejszego bodaj twierdzenia, że przecież można było stosować najsurowsze kary za wszelkiego rodzaju wykroczenia, ale kary mające bodaj pozory sprawiedliwości. Głos taki nie znalazł się w całych Niemczech ani wśród prawników, ani wśród filozofów, ani wśród duchowieństwa — i to w żadnej formie. Nie spotkałem nigdzie w prasie ani jednej aluzji — nawet w pismach humorystycznych — gdzie przecież zawsze można jakąś myśl — jakiś cień — nawet przy najostrzejszej cenzurze przemycić...

Ze względu na to, że nie wolno niczego zapominać — niczego pomijać — należy w chwili, gdy zbliża się dzień sądu i kary przypomnieć sobie o powyższej zasadzie i zastosować ją w drodze kary. Nie będzie to ślepym odwetem — lecz będzie najsłuszniejsza karą za stosowanie choćby tego ponurego milczenia — a właściwie nie ponurego, a aprobującego milczenia, milczenia pochwalającego ze strony tych, którzy ze względów ludzkich obowiązani byli do zabrania głosu w jakiejkolwiek formie.

Drugą zasadą, o której powinni pamiętać zasiadający za karzącym stołem prawnicy, to zasada odpowiedzialności współuczestnika — podżegacza do zbrodni, który w myśl ogólnych zasad prawnych odpowiada za zbrodnie na równi z głównym sprawcą. A któż był tym podżegaczem, pochwalającym i zachęcającym do zbrodni, jeśli nie p r a s a n i e m i e c k a?

Czy pamiętacie czytelnicy, znający język niemiecki, którzy mieliście kiedykolwiek gazetę niemiecką w ręku — niezależnie od tego, czy gazeta ta wychodziła w Niemczech, gdzie przecież cenzura była łagodniejsza, czy u nas? Czy znaleźliście kiedykolwiek w prasie głos obiektywny o Polsce? Głos jakiegoś choćby najłagodniejszego współczucia dla narodu, którego całą winą było to, że walczył w obronie swoich najświętszych praw?

Owszem raz pamiętam — w pierwszych dniach wojny — gdy Hitler przemawiał w Gdańsku wyraził się między innymi w ten sposób: stwierdziłem podczas kampanii polskiej, że żołnierz był dzielny (alle Achtung) — poziom oficerski niżej średniego — dowództwo („echt polnisch“) prawdziwie polskie. Odpowiedział mu ryk słuchającej tłuszczy. To były jedyne „obiektywne“ słowa Hitlera o żołnierzu polskim, podlane natychmiast sosem obelgi pod adresem Polski, ażeby przypadkiem raz nie powiedzieć czegoś naprawdę rycerskiego, czegoś bezstronnego.

Poza tym wszystkie przemówienia, wszystkie zwłaszcza artykuły prasowe różnego rodzaju Spannaglów, Zarskich et consortes były jednym stekiem obelg, a co ważniejsza podżegań i podjudzań przeciwko Polakom. O tym nie wolno nam dziś również zapominać. Wyciągnąć z lamusa nazwiska wszystkich nikczemnych pismaków niemieckich, choćby z „Warschauer-Zeitung“ Krakauer'a. Akta na pewno są gdzieś w Krakowie.

Ludzi tych trzeba poszukać i pociągnąć do surowej odpowiedzialności. Prasa, która była nauczycielem, budowniczym mentalności niemieckiej — winna wziąć należyty udział w zapłacie za wieloletnią naukę...

(Ł)

W kilku wierszach

Belgrad. Agencja Tanjug twierdzi, że Związek Radziecki zrzekł się dostaw pszenicy z Węgier, należnych mu na podstawie układu o zawieszeniu broni.

Bruksela. W związku z przygotowaniami do wyborów, rząd belgijski ogłosił nowelę do ordynacji wyborczej, w myśl której elementy kolaboracjonistyczne, nie będą miały prawa głosu.

Bukareszt. W dniu 7 października została nawiązana bezpośrednia łączność telegraficzna między Bukaresztem a Warszawą.

Nowy Jork. Prasa amerykańska donosi, że Japończycy po zdobyciu Burmy i Sjamu zbudowali autostrady, łączące te dwa kraje. Podczas robót zginęło 150,000 robotników hinduskich i 1,500 jeńców wojennych państw sprzymierzonych.

Rzym. Znany geograf włoski, profesor Giotto Dannelli, który był prezesem włoskiej Akademii Nauk, stanie w najbliższych dniach przed sądem oskarżony o zdradę stanu.

Moskwa. Prezydium Rady Najwyższej postanowiło zlikwidować komisariat ludowy budowy czołgów. Na jego miejsce został ustanowiony nowy komisariat ludowy budowy maszyn transportowych na którego czele stanął Małyszew.

Paryż. Z Hagi donoszą że generalny gubernator Indii Holenderskich van Stankenberg — Stachouver podał się do dymisji, gdyż nie zgadza się z polityką, jaką stosuje rząd holenderski wobec ruchu narodowego w Indiach.

Paryż. Krażownik francuski „Gloire“ przybył w poniedziałek do Saigonu z wojskami drugiej dywizji pancernej, która odznaczyła się wraz z wojskami generała George **Pattona w Europie.**

Przegląd prasy

Polscy faszyści popierają niemieckie tajne organizacje?

Czeski dziennik „Nova Svoboda“, wychodzący na polskim pograniczu przynosi w swoim Nr. 135 wiadomość, w którą po prostu trudno jest nam uwierzyć ze względu na jej rewelacyjny charakter.

„Nova Svoboda“ pisze, iż posiada wiadomości jakoby:

„...w okolicy Zukmantel nasze organa bezpieczeństwa natrafiły na ślad rozgałęzionej sieci, mającej na celu werbowanie niemców do podziemnej faszystowskiej organizacji „Sudetendeutsche Freiheitskorps“. Organizacja ta założona była na dawnym terytorium niemieckim, należącym dzisiaj do Polski. Organizacja ta, według naszych informacyj liczy już 600 członków i ma swoich agentów we wszystkich powiatach naszego pogranicza. Niektórzy z tych sudeckoniemieckich łotrów są już pod kluczem czeskich władz bezpieczeństwa. Nie ma wątpliwości, że schwytamy ich wszystkich i postąpimy zgodnie z ich zasługami.

Nie możemy, niestety, powiedzieć tego o polskich urzędach, które szczególnie na pograniczu przepełnione są żywiołami antydemokratycznymi i faszystowskimi. Te to właśnie faszystowskie żywioły w polskich urzędach przyszły niemcom z pomocą i ułatwiły przeniesienie się w głąb Polski ogniska tajnej bojowej organizacji niemieckiej, odkrytej u nas w Czechosłowacji“.

O tym, że na naszym zachodzie nie jest jeszcze wszystko w porządku — wiemy dobrze, że wielu kryptofaszystów lub wręcz volksdeutschów i gestapowców siedzi w urzędach na odzyskanych ziemiach (vide sprawa Szabelskiego i Więckowskiego) dowiadujemy się stopniowo, a jakie tego są skutki, — dowodzi najlepiej cytowana „Nova Svoboda“.

Miejmy nadzieję, że zainteresowane czynniki wezmą pod uwagę wiadomości, które przynosi czeski dziennik, będący oficjalnym organem partii komunistycznej w Czechosłowacji.

Oświadczenie
Ministra Zdrowia d-ra Fr. Litwina

Niektóre koła Polskiego Stronnictwa Ludowego rozsiewają pogłoski, mające na celu wywołanie w opinii publicznej wrażenia, jakobym był związany z działalnością wspomnianego stronnictwa.

W związku z powyższym oświadczam w sposób kategoryczny, iż plotki i sugestie tego rodzaju są całkowicie bezpodstawne. Należałem i należę nadal do Stronnictwa Ludowego, które skupia najbardziej postępowe elementy ruchu ludowego i którego linia polityki jasno i niedwuznacznie określona została w Deklaracji Ideowo-Politycznej S. L.

Stwierdzam również, iż nie podzielam stanowiska ob. Bańczyka i jego zwolenników, zajętego na posiedzeniu Rady Naczelnej S. L., odbytym w Warszawie w dniach 23 i 24 września r. b. — Dr. Fr. Litwin, członek Rady Naczelnej.

DYMISJA MANNERHEIMA

SZTOKHOLM (PAP). — Prezydent Finlandii Mannerheim podał się do dymisji. Funkcję prezydenta pełni tymczasem premier Paasakivi.

OŚWIADCZENIE MIN. HANDLU W IZBIE GMIN

LONDYN, PAP. — Minister handlu, sir Stafford Cripps, oświadczył w Izbie Gmin, że we wszystkich gałęziach przemysłu będą utworzone specjalne komitety, składające się z przedstawicieli związków zawodowych, pracodawców i delegatów rządowych celem zbadania udoskonalenia produkcji i powiększenia wytwórczości dla walki z konkurencją, która powstanie, gdy tylko rynek będzie nasycony.

BATAWIA (Antena w.) — Z Batawii donoszą, że do Indyj Holenderskich oraz na Jawę przybyły liczne oddziały wojsk hinduskich.

Ciekawostki

Coś dla pań

W Duning w Stanach Zjednoczonych istnieje szpital dla umysłowo chorych kobiet. Dyrektor jego wpadł na pomysł urządzenia w nim „salonu piękności“, gdzie obłąkane mogą dać zrobić sobie manicure, ondulację, masaż i t. p.

— Odkąd ten salon funkcjonuje — zwierzył się on w jednym z dzienników amerykańskich — wszystkie moje pensjonariuszki są idealnie czyste! Każdej chwili mogę do nich wprowadzić komisję czy odwiedzających krewnych, podczas gdy przedtem musiałem wysyłać do nich całą armię ze szczotkami, grzebieniami, mydłem..

Jak z tego wnioskować można, nawet obłąkane nie tracą swej... „wiecznej kobiecości“....

W. Z.

KRONIKA

Komunikat Zarządu Głównego Zw. Uczestników Walki o Niepodległość i Demokrację

Zarząd Główny Zw. Uczestników Walki o Niepodległość i Demokrację wydał następujący komunikat:

Zarząd Główny Zw. Uczestników Walki o Niepodległość i Demokrację przystępuje do zbierania materiałów historycznych dotyczących walki podziemnej z niemcami w czasie okupacji. W pierwszym rzędzie zarząd poszukuje materiałów, dotyczących najważniejszych i dla całego narodu najbardziej pamiętnych akcyj zamachowych, dywersyjnych, partyzanckich i sabotażowych. Zarząd zamierza wydać w druku opisy tych działań i to w możliwie najkrótszym czasie. Te opisy, które zostaną zakwalifikowane do druku, będą honorowane pieniężnie na warunkach, przyjętych przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik“. Ponadto nadesłane materiały stanowić będą najlepiej udokumentowaną podstawę do nadania odznaczeń zasłużonym bojownikom. Chodzi o relacje uczestników, organizatorów i świadków poszczególnych akcyj, o dokumenty oryginalne, ewentualnie odpisy, szkice sytuacyjne i fotografie. Ostateczne opracowanie stylistyczne zostanie wykonane przez referat historyczny Zarządu Głównego.

Zarząd Główny Związku zwraca się tą drogą do wszystkich bojowników Polski podziemnej, do Zarządów Wojewódzkich i Powiatowych Związków z prośbą o poparcie tej akcji i szybkie nadsyłanie materiałów. Każda relacja i każdy dokument ma nieprzemijające znaczenie dla historii podziemnej walki z niemieckim najeźdźcą.

Biuro poszukiwania zaginionych

Przy Prezydium Krajowej Rady Narodowej powstało Biuro Poszukiwania Zaginionych. Biuro ma na celu odszukiwanie i kontaktowanie rodzin i bliskich w kraju z obywatelami przebywającymi zagranicą. Centrala Biura mieści się w Warszawie, ul. Wiejska 4 (Hotel Sejmowy), gdzie można nadsyłać listowne zgłoszenia. Bezpośrednie zgłoszenia interesantów przyjmuje oddział mieszczący się w Al. Jerozolimskich, gmach B. G. K., Zarząd Miejski, pokój Nr. 240, II-gie piętro. W najbliższych dniach zostanie otwarty oddział na Pradze. Godziny przyjęć od 8-ej do 15-ej. Wkrótce ukaże się pierwszy numer „Biuletynu“, wydawanego przez Biuro Poszukiwania Zaginionych, zawierający zgłoszenia i spisy nazwisk.

Konferencja w sprawie obchodu Święta Umarłych

Dnia 20 b. m. odbyła się w Gł. Zarządzie Polityczno-Wychowawczym W. P. konferencja w sprawie zorganizowania uroczystości żałobnych w ramach Święta Umarłych, przypadającego na dni 1 i 2 listopada.

Wobec zebranych przedstawicieli prasy, organizacyj politycznych, społecznych i młodzieżowych oraz Rady Związków Zawodowych, szef Oddziału Propagandy Gł. Zarządu Polityczno-Wychowawczego W. P. ppłk. Okecki omówił znaczenie pierwszego w wyzwolonej Polsce uroczystego obchodu Święta Umarłych. Święto Umarłych obchodzić będzie wojsko wspólnie z ludnością cywilną. Nad mogiłami milionów poległych żołnierzy polskich i radzieckich, poległych za sprawę polską, partyzantów, powstańców i ofiar terroru hitlerowskiego, winien stanąć cały naród polski, składająo przysięgę poległym, że ich trud i krew nie pójdą na marne i że naród wiernie wypełni ich testament, umacniając siłę i potęgę naszej Ojczyzny. Uroczystości żałobne powinny się odbywać pod hasłem „Oni oddali swe życie Ojczyźnie, ty oddaj Jej swą pracę i zdolności“.

W Warszawie powstał specjalny Komitet Obchodu Uroczystości Święta Umarłych, na które złożą się w dniu 1 listopada pochody na cmentarze i miejsca kaźni, zakończone apelem poległych. Dnia 2 listopada Komitet zorganizuje uroczystą żałobną akademię.

Paczki z zagranicy jadą do Polski

Zarządy pocztowe Anglii, Stanów Zjednoczonych A. P. i Szwecji zwróciły się do Ministerstwa Poczt i Telegrafów z propozycją wznowienia ruchu paczkowego.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził obecnie taryfę opłat za przesyłkę paczek w obrocie zagranicznym i w najbliższych dniach poczta rozpocznie przyjmowanie paczek do wyżej wymienionych krajów oraz doręczanie paczek z zagranicy. Dotyczy to również Czechosłowacji.

Według posiadanych wiadomości, w Ameryce Północnej i Południowej nagromadziła się już duża ilość paczek, adresowanych do Polski. Obecnie paczki te trafią w niedługim czasie do rąk odbiorców.

W sprawie kursu dla kandydatek do egzaminów czeladniczych

Wobec tego, że krążą mylne informacje, jakoby na kurs przy Publ. Szkole Dokszt. Zaw. Żeńskiej w Częstochowie mogły zgłaszać się tylko kandydatki krawcowe, wyjaśniamy, że kurs ten został zorganizowany dla kobiet pracujących **we wszystkich zawodach.** Zapisywać się więc mogą na kurs nie tylko krawcowe, lecz i modystki, gorseciarki, fryzjerki, fotografistki, czapniczki i inne. Wobec tego, że władze szkolne surowo przestrzegają dopuszczania do egzaminów czeladniczych tylko tych, którzy posiadają świadectwo ukończenia szkoły dokszt. zawodowej, jest rzeczą ze wszech miar wskazaną, by jak najwięcej kandydatek skorzystało z kursu.

Zapisy przyjmuje Kancelaria Publ. Szkoły Dokszt. Zaw. Żeńskiej, Garncarska 6/8.

Instruktorzy piloci!

Instruktorzy piloci silnikowi i szybowcowi proszeni są o zgłaszanie się do pracy w tworzącym się Aeroklubie w Częstochowie.

Zgłoszenia w Komendzie WF. i PW. gmach RKU, Aleja 47, pokój Nr. 8.

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od dnia 22 do 28 października dyżurują apteki: S. Meistera — Al. Wolności 23, L. Zielińskiego — Rynek Narutowicza oraz J. Rupprechta — Narutowicza 170.

Kronika kielecka

Nominacja w Województwie

Minister Kultury i Sztuki mianował ob. Juliana Rogozińskiego, dotychczasowego naczelnika Wydziału Kultury i Sztuki — naczelnikiem Wydziału w Departamencie Literatury Min. Kultury i Sztuki. Na jego miejsce został mianowany naczelnikiem Wydziału Kultury i Sztuki w Urzędzie Wojewódzkim ob. mgr. Jerzy Krzeczowski, dotychczasowy inspektor Wydziału.

Uczczenie rocznicy bitwy pod Lenino w Kielcach

Dnia 18 października b. r. w Domu Kultury Robotniczej w Kielcach odbyła się uroczysta Akademia dla uczczenia pamięci zwycięstwa Armii Polskiej pod Lenino. — Przemówienie inauguracyjne wygłosił starosta kielecki ob. Aleksander Chachaj. Następnie w imieniu czterech stronnictw przemawiał prezes Zw. Sam. Chłopskiej ob. Kumor. Z kolei głos zabierali w imieniu Armii Polskiej por. Leuchter oraz w zastępstwie komendanta wojennego mjr. Wierszynin. Kapral Sowiński, uczestnik walk Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, na zakończenie części oficjalnej opowiedział swoje wspomnienia z bojów. W części artystycznej wystąpiła orkiestra wojskowa pod dyr. prof. Fasta, chór Z. Z. K. pod kier. ob. Trojana oraz solistka Stanisława Orska w repertuarze piosenek żołnierskich i okolicznościowych. (Z)

Z działalności Pow. Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Kielcach

Dowiadujemy się, że od miesiąca Pow. Spółdzielnia Roln.-Handlowa w Kielcach przeszła pod kierownictwo nowego Zarządu w osobach: Juliusza Przybyszewskiego — dyr. handlowego, Władysława Kowalskiego — przewodniczącego Zarządu oraz dyr. Tofila Józefa. Akcja, jaką Spółdzielnia przeprowadza obecnie, a mianowicie: przydział zboża do zasiewów, zbiór kontyngentów, przeznaczonych dla ludności miasta oraz premiowanie oddawców zboża ze świadczeń, nie przynosi Spółdzielni zysków, przeciwnie — powoduje wysokie niedobory. Aby temu zaradzić nowy Zarząd w działalności swej stara się poza akcją społeczną przejść również na wolny handel, który by przyniósł pewne dochody. Obecnie trzy czwarte aparatu Spółdzielni zaangażowane jest do akcji zbioru świadczeń oraz pomocy przy akcji siewnej. Od dnia 16 października wspomniana Spółdzielnia przystąpiła do zwożenia ziemniaków na punkty rozdzielcze w Chęcinach, Suchedniowie i Piekoszowie. Ziemniaki te przewidziane są dla kolejarzy. W miarę napływania świadczeń, ziemniaki będą przydzielane wszystkim pracownikom. Metr ziemniaków bez kosztów przewozowych będzie kosztować 12 zł. Dla usprawnienia swej pracy Spółdzielnia Roln.-Handlowa stworzyła filię w Łopusznie i Chęcinach oraz punkty zsypu w Górnie, Bodzentynie i Chęcinach.

(Z)

Jak wybierać delegatów na Kongres Związków Zawodowych?

W celu ustalenia liczby delegatów dla poszczególnych związków i O. K. Z. Z. na zbliżający się ogólnopolski Kongres Związków Zawodowych — Komisja Centralna Zw. Zaw. poleca w terminie do dnia 1 listopada r. b. nadesłać następujące dane:

1) Ilość członków zarejestrowanych na dzień 1 października 1945 r.

2) Ilość płacących składki wg. stanu na dzień 1 października 1945 r.

3) Sumę zainkasowanych składek za cały okres działalności Zarz. Gł. i O. K. Z. Z. i sumę wpłaconych kwot do kasy O. K. Z. Z. na dzień 1. października 1945 r.

4) Te same dane powinny podać O. K. Z. Z. z tą różnicą, że w punkcie 1 należy jak dotychczas podać oddzielnie ilość członków związków scentralizowanych i związków niescentralizowanych.

Dla wyboru delegatów na Kongres wszystkie Zarządy Główne winny zwołać plenarne posiedzenia, na których należy wybrać delegatów wg. klucza ustalonego w punkcie 16 Statutu Związku Stowarzyszeń Zaw. (K. C. Z. Z.), a mianowicie: na każde 2.000 członków płacących składki przypada jeden delegat (ułamki ponad tysiąc liczy się za 2.000).

Poza tym każdy Zarząd Główny deleguje dodatkowo jednego delegata.

Również O. K. Z. Z. zwołują plenarne posiedzenia, na których z tym samym porządkiem, co Zarządy Główne, wybierają delegatów na Kongres z tym, że bierze się pod uwagę tylko liczbę członków związków niescentralizowanych. OKZZ delegują ponadto jednego delegata od siebie. Przy wyborach delegatów należy uwzględnić reprezentację ośrodków, położonych dalej od siedzib Zarządów Gł. i OKZZ.

Zarządy Gł. i OKZZ, które dotychczas nie wpłaciły składki, winny to uczynić we własnym interesie natychmiast, gdyż od wpłaconej na rzecz KCZZ składki zależne jest przyznanie tej czy innej ilości delegatów na Kongres.

Spisy delegatów wybranych na Kongres KCZZ prosi nadesłać do dnia 10 listopada 1945 r.

Z życia kulturalnego

Teatry Miejskie
Sala duża

Dziś, we wtorek 23-go b. m., o godz. 18,30 „Nie zginęła“, reportaż wojenny w 3 aktach K. Wroczyńskiego, w obsadzie premierowej. Reżyseria A. Kwiatkowskiego. Dekoracje Wł. Wagnera.

Bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawienia. Telefon kasy 21-61.

W przygotowaniu „Jaś u raju bram“ — komedia muzyczna Hemara, z muzyką Klucznioka.

„Tylko dla dorosłych“

z Melą Grabowską, Wierą Durmaszkin oraz czołowymi satyrykami Krakowa: Bogdanem Brzezińskim, Stefanem Otwinowskim i Witoldem Zechenterem.

Jutro, w środę 24-go b. m., oraz pojutrzę, w czwartek 25-go b. m., o godz. 18,30 wystąpią z atrakcyjnym programem przebojowych piosenek, tańców, satyr, fraszek i złośliwości Mela Grabowska, primadonna operetki (pierwsze występy po wojnie), Wiera Durmaszkin, primabalerina oraz powszechnie znani czołowi satyrycy Krakowa: Bogdan Brzeziński, Stefan Otwinowski i Witold Zechenter. Program będzie zapowiadał Stefan Otwinowski. Przy fortepianie kapelmistrz dyr. Franciszek Wojnarowicz.

Nazwiska wykonawców dają gwarancję miłej, kulturalnej rozrywki.

Przedsprzedaż biletów już się rozpoczęła. Telefon kasy 21-61.

Sala Kameralna

Dziś, we wtorek 23 b. m. oraz w dni następne o godz. 18,30 „Moralność pani Dulskiej“, tragifarsa w 3-ch aktach G. Zapolskiej. Obsada premierowa. **Reżyseruje i występuje gościnnie Roman Zawistowski.** Dekoracje Wł. Wagnera.

Bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawienia. Telefon kasy 21-61.

W próbach „Szczęście Frania“, komedia Wł. Perzyńskiego.

We wtorek recital Ewy Bandrowskiej-Turskiej

Nasza znakomita śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turska, która wystąpiła z wielkim powodzeniem w niedzielę na inauguracyjnym koncercie symfonicznym, we wtorek będzie miała swój jedyny recital, który odbędzie się również w sali koncertowej przy ul. Dąbrowskiego 16 o godz. 18-ej. Wielbiciele pięknego śpiewu p. Bandrowskiej-Turskiej tym razem będą mieli możność podziwiania całej skali jej talentu w obfitym programie, złożonym z aryj i pieśni.

Akompaniować będzie Jadwiga Szamotulska.

Z koncertu solistów

Koncert sobotni w sali Teatru Miejskiego był imprezą nader ciekawą i stał naprawdę na wysokim poziomie. Wykonawcami byli prof. Stanisław Nawrocki i Zofia Zeyland. Program koncertu składał się wyłącznie z utworów Chopina i Nawrockiego. Prof. Nawrocki, znany i ceniony kompozytor, dwoma dotychczasowymi występami zaprezentował swe piękne, oryginalne i ciekawe pieśni, które odśpiewała Zofia Zeland. Solistka śpiewała b. starannie, z uczuciem i nastrojowo, pokonując zwłaszcza w pieśniach Nawrockiego trudne przejścia modulacyjne, chromatykę, wczuwając się w nowoczesny charakter pieśni i jej oryginalną harmonikę.

Obecny występ Zofii Zeyland, mimo chwilowej niedyspozycji, zaliczyć należy do zupełnie udanych, zarówno pod względem wykonawczym, jak głosowym. Trudny i obszerny repertuar Chopinowski wykonał prof. St. Nawrocki. W grze jego dominuje strona duchowa. Fortepian pod ręką prof. Nawrockiego przemawia do serca, nabiera siły, często żywiołowej i płomiennej. Męska interpretacja dzieł Chopina, temperament, brawura techniczna, subtelne piana i doskonała dynamika wzbudzają szczere zainteresowanie i podziw dla gry artysty. Usłyszeliśmy Impromptu cis-moll, 2 preludia, etiudę E-dur, scherzo cis-moll, etiudę rewolucyjną, polonez As-dur, scherzo h-moll. Świetnie wypadła Ballada g-moll, scherzo cis-moll. Wspaniale z werwą i brawurowo odegrał solista etiudę rewolucyjną i bohaterski polonez As-dur.

Nieliczna, ale muzykalna publiczność darzyła wykonawców szczerymi a burzliwymi brawami.

Tadeusz Wawrzynowicz.

Inauguracyjne otwarcie sali koncertowej Miejskiej Orkiestry Symfonicz.

Kosztem wielu wysiłków i trudu ze strony Zarządu Zw. Muzyków została doprowadzona sala przy ul. Dąbrowskiego 16 do stanu używalności. W dniu otwarcia tej sali, w ub. niedzielę, odbył się pod wysokim protektoratem Prezydenta Miasta ob. d-ra Wolańskiego pierwszy inauguracyjny koncert. Do współudziału w nim zaproszono wybitną i głośną śpiewaczkę, Ewę Bandrowską-Turską. Przed rozpoczęciem koncertu kilku gorącymi słowami podziękował prof. St. Jarzębski za pomoc w odbudowie sali wiceprezydentowi Kapalskiemu, naczelnikowi B. Stali oraz innym osobom. Koncert rozpoczęła Miejska Orkiestra Symfoniczna V Symfonią Beethovena, po czym usłyszeliśmy uwerturę Marta — Flotowa, preludium Rachmaninowa, uwerturę Oberon — Webera. Orkiestrą dyrygował prof. Stanisław Jarzębski, który z roli dyrygenta wywiązał się doskonale. Orkiestra pod jego batutą wykonała swój program jędrnie, dynamicznie i z dobrym cieniowaniem.

Solistką koncertu była nasza słynna śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turska, która wykonała arię z Hrabiny i arię — Lakme. Głos wspaniały o metalicznej a słodkiej barwie, wielki o gęstym timbrze. Wspaniała śpiewność kantylen, jak również i wspaniała technika koloratury. Trylery, pasaże, staccata i inne doskonałe, lekkie, swobodne. Łatwość i aksamitna miękkość w wykonywaniu najtrudniejszych miejsc jest zadziwiająca.

Akompaniowała sprawnie i dyskretnie Jadwiga Szamotulska.

Tadeusz Wawrzynowicz.

Popis wychowanków „Domu Dziecka“

sz) „Dom Dziecka“, założony i utrzymywany dla sierot i półsierot żydowskich przez Okręgowy Komitet Żydowski w Częstochowie, liczy wychowanków stałych 50. Dzieci, korzystające z opieki półstałej, liczbę tę podnoszą do 150-ciu.

Zespół „Domu Dziecka“ dał w sobotę, dn. 20 b. m., w dużej sali Teatrów Miejskich wielkie przedstawienie dziecięce. — Urozmaicony program wypełniły: popis gimnastyczny, deklamacje, śpiewy, tańce i inscenizacje. Wyróżniły się: wiązanka pieśni, oddających cześć pracy i człowiekowi pracy, „Kowale“ w pomysłowej oprawie dekoratorskiej i kostiumowej, następnie inscenizacja wiersza J. Tuwima „Śląsk śpiewa“ oraz piosenki i tańce ludowe. Licznie zgromadzonym widzom najbardziej przypadły do serca numery, wykonane przez „milusińskie“ zespołu, dziewczynki w wieku od 4-ch do 6-ciu lat, zwłaszcza przypominająca Shirley Temple Elżunia, deklamująca ze swobodą, swadą i gestem urodzonej aktorki.

Oswobódźmy braci Słowian—Serbów łużyckich

Polacy w Skandynawii

(Od specjalnego korespondenta „Polpressu")

Warszawa, P. A. P. — Według niedawno sporządzonych prowizorycznych spisów, w krajach skandynawskich jest 43.500 Polaków, z czego na Szwecję przypada 15.000, na Norwegie 23.000 i Danię 5,5 tysięcy.

W Szwecji przeważają więźniowie obozów niemieckich Revensbrück i Oświęcimia, uratowani dzięki akcji hr. Bernadotte. W Szwecji przebywają oni od maja 1945 roku. Drugą grupę stanowią uciekinierzy z terenów okupowanych przez niemców. Trzecią grupę stanowili do niedawna przedstawiciele b. rządu londyńskiego. Niedługo po utworzeniu się PKWN-u powstał w Sztokholmie Związek Patriotów Polskich pod przew. J. Pańskiego, który zgrupował demokratów polskich. Więźniowie obozów niemieckich, wyniszczeni przez wroga i tęskniący za rodzinami i krajem, nie dali się odstraszyć fałszowaniem wiadomości o Polsce i rozprzestrzenianiem kłamstw przez przedstawicieli t. zw. „obozu londyńskiego".

Dawny obóz „londyński", którego ostatnim wyczynem było ograbienie z cenniejszych rzeczy gmachu poselstwa — rozpadł się. Polacy w Szwecji są pod opieką rządu szwedzkiego, który pomaga przez Szwedzki Czerwony Krzyż. Społeczeństwo szwedzkie pomaga również Polakom. Niestety, problem pracy na miejscu przedstawia się niekorzystnie. Repatriacja jest teraz najbardziej palącym problemem dla Polaków w Szwecji. Najpoważniejsze są trudności transportowe. Poza indywidualnymi przejazdami samolotem, co kosztuje zresztą bardzo drogo, przybyła do Polski 1 września pierwsza grupa Polaków ze Szwecji, złożona z 10 osób, statkiem fińskim. W najbliższych dniach powróci do Polski „Dar Pomorza", który przywiezie większą ilość rodaków.

W Norwegii jest około 14 tys. Polaków ze Śląska, Pomorza i Poznańskiego, wpisanych przymusowo na V-tą, IV-tą i III-cią volkslistę i włączonych potem do Wehrmachtu, a teraz zgrupowanych osobno.

Poza tym 1.400 żołnierzy polskich, b. jeńców wojennych. Resztę stanowi cywilna ludność polska wywieziona swego czasu przez niemców do Norwegii do pracy w firmach niemieckich, lub w organizacji TODT-a. Nad fiordami i daleko w górach północy, całe kilometry dróg powstały z trudu rąk Polaka. W czasie okupacji Polacy współpracowali z Norwegami w podziemnych organizacjach wolnościowych, a ludność miejscowa okazywała im pomoc i sympatię.

Polacy w Norwegii są w złej sytuacji. Głodni, nieubrani i zdezorientowani. Nie dociera poczta z Polski, ani prasa. Zajmujące się Polakami na terenie Norwegii instytucje, jak Polski Czerwony Krzyż, Opieka Społeczna, obsadzone są przez ludzi z obozu londyńskiego. Pierwotny ich plan zatrzymania wojska i wszystkich na emigracji oficjalnie został porzucony, albowiem jest po prostu niewykonalny. Żołnierze, czekający przez 6 lat na wyzwolenie, gdy powiedziano im, że zostaną skierowani do innych krajów, zaczęli uciekać.

Dzisiaj b. obóz londyński dąży do zatrzymania poza granicami kraju głównie inteligencji i fachowców, wszystkim zresztą przedstawiając obecną Polskę w fałszywych barwach.

Repatriacja gdyby nie trudności transportowe, mogłaby rozpocząć się natychmiast. W tej chwili w Norwegii z obozów chce powrócić około 90 proc. Polaków, a z mieszkających indywidualnie mniejwięcej połowa.

W Danii 5 i pół tysiąca Polaków stanowią polskie rodziny ze Śląska, Wybrzeża, Pomorza i Poznańskiego — uważane przez niemców za niemieckie. Są to rodziny osób, które przyjęły V-tą, IV-tą i III-cią volkslistę. Ludzie ci uważają się jednak za Polaków i chcą wrócić do kraju. W Danii tworzą trzy grupy pod wzgl. zawodowym: górników, najbardziej zwartą, — rybaków i rolników. W Danii przebywają w 11 obozach, z których największy w Kopenhadze liczy przeszło 1.000 osób. Obóz ten ma swój samorząd, sekcję sportową, dramatyczną, muzyczną, szkolną i t. p.

Polacy w Danii są pod opieką Duńskiego Czerwonego Krzyża, który zapewnia im utrzymanie.

Jak twierdzi komandor Mańkowski, attaché morski Rządu Polskiego w Sztokholmie, który miał możność zapoznania się z wszystkimi obozami polskimi w Danii — organizację życia utrudnia świadomość prowizoryczności warunków, bo ludzie są nastawieni na wyjazd i nic ich nie potrafi zająć prawdziwie.

Polacy w Danii, tak samo jak w Szwecji, nie mogą pracować w swoim zawodzie.

Reforma szkolnictwa muzycznego

Warszawa, P. A. P. — Ministerstwo Kultury i Sztuki wprowadza w życie w nowym roku szkolnym reformę szkolnictwa muzycznego. Reforma polega przede wszystkim na stworzeniu odrębnych typów szkół. Są one podzielone na trzy stopnie nauczania, analogicznie do szkolnictwa ogólnokształcącego.

Szkoły typu niższego mają na celu wprowadzenie uczniów do zawodów muzycznych. Mają one charakter przygotowawczy.

Szkoła muzyczna średnia ma na celu kształcenie muzyków zawodowych, jak np. członków orkiestr, akompaniatorów etc.

Szkoła wyższa, dająca pełną wiedzę muzyczną, jest przeznaczona dla tych, którzy są kwalifikowani na wirtuozów, kompozytorów, dyrygentów, pedagogów muzycznych, solistów operowych etc.

Na system ten przeszły już wszystkie państwowe szkoły muzyczne. Stosuje się go tak że do szkół nowopowstających. Jeżeli chodzi o szkoły prywatne, to przekształca się je według zasad reformy stopniowo.

Wprowadza się nadto jeszcze czwarty typ szkół — wyodrębniony. Nie są to szkoły zawodowe, lecz mają na celu wykształcenie miłośników, konsumentów muzyki. Zastosowano dla szkół tych nazwę „szkół umuzykalnienia". Szkoły tego typu mają m. in. na celu odciążenie szkół zawodowych od elementu uczniowskiego, nie aspirującego do zawodu muzycznego. Oczywiście, gdyby w toku nauki uczeń ujawnił odpowiednie zamiary i kwalifikacje, będzie miał zawsze możność skierowania się do szkoły innego typu.

Państwowych szkół muzycznych istnieje obecnie w Polsce po 6 z każdego typu. Istnieją one w Krakowie, Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Katowicach i Lublinie (szkoła czwartego typu w Warszawie jest w stadium organizacji).

Przed wojną jedynie Warszawa i Poznań posiadały państwowe konserwatoria, — pozostałe konserwatoria teraz dopiero zostały bądź utworzone, bądź upaństwowione.

Przy większości szkół muzycznych uruchomione zostały internaty. Prywatnych szkół muzycznych posiadamy obecnie w Polsce około 80.

W lipcu rozpoczęła pracę Państwowa Komisja Programów Szkolnictwa Muzycznego. Nowe programy zostaną opracowane w ciągu roku szkolnego 1945/1946 i od następnego roku zaczną obowiązywać.

Kronika sportowa

Rozstrzygnięcie sprawy mistrzostwa eliminacyjnego

Wydział Gier i Dyscypliny Częst. Okręgu postanowił, po zbadaniu odnośnych przepisów PZPN-u, kontynuować rozgrywki o tytuł mistrza eliminacyjnego bez udziału Victorii, a to ze względu na ogromne komplikacje, jakie wywołałoby dopuszczenie tego klubu. Wtedy bowiem Kolejowy rościłby pretensje o automatyczne awansowanie go do klasy A, na miejsce jego zaś do rozgrywek o wejście do tejże klasy należałoby dopuścić Burzę. Ponieważ jednak Burza zrobiła fuzję z Częstochowianką, prawa jej przejąłby Legion, a wtedy stworzyłaby się taka sytuacja, że o wejście do klasy A walczyłyby — trzecia drużyna z I grupy (CKS), piąta drużyna z II grupy (Legion) oraz druga drużyna z grupy prowincjonalnej. Układ taki nie może mieć miejsca ze wszelkich względów.

Taką decyzję wydał Wydział Gier i Dyscypliny. Zobaczymy, jak zareaguje na to Victoria, która zresztą będzie miała jeszcze możność wykazania swoich walorów w turnieju o puchar miasta Częstochowy. Rozgrywki o ten puchar rozpoczną się najprawdopodobniej 18 listopada b. r.

Czesi pamiętają o Częstochowie

Jak donosi czeskie pismo „Nova Svoboda" w numerze z dnia 11 b. m., ligowa drużyna Czechosłowacji — Bohemians zamierza urządzić w listopadzie tournée po Polsce, przy czym brane są pod uwagę spotkania w Krakowie, Warszawie, Łodzi oraz Częstochowie. Rozmowy z Krakowem zostały już nawiązane w czasie bytności reprezentacji Pragi w Krakowie.

Jak się okazuje, Częstochowa pomimo klęsk ze Sleżską Ostravą, zdobyła notowania w międzynarodowej opinii sportowej, jako miasto większych imprez piłkarskich.

O prawdę w notatkach prasowych

Na pewno niejednego z czytelników „Gazety Robotniczej" zainteresowała notatka, umieszczona w rubryce „Sport", z dnia 16 października b. r. Nr. 196. Przypominamy ją w całości: „Zapowiedziany rewanżowy mecz piłki nożnej Częstochowa — Zagłębie niestety nie dojdzie w tym roku do skutku. Częstochowa po wystąpieniu z rozgrywek drużyny WKS „Orzeł", na której szkielecie był oparty skład reprezentacji, ma trudności z wystawieniem wartościowej jedenastki".

Tyle mówi notatka sprawozdawcy, przy czym nie wydaje nam się, by „Gazeta Robotnicza" została obiektywnie przez Autonomiczny Podokręg Zagłębiowski poinformowana o przyczynach niedojścia do skutku tego spotkania. Jak wszystkim wiadomo, Okręg Częstochowski dysponuje kilkoma silnymi drużynami, z których najlepszych graczy da się zestawić dość silny skład, nawet po wycofaniu się WKS-u. — Skład graczy Okręgu bez graczy wojskowych, miejmy nadzieję, byłby dość silny, żeby sprostać reprezentacji Zagłębia. Drużyny czołowe mają za dużo śląskich drużyn na rozkładzie w tym sezonie, które z kolei doskonale radziły sobie z drużynami Zagłębia, by to miało skłonić Cz. O. Z. P. N. do nieprzysyłania swojej drużyny na mecz rewanżowy. Przyczyny są zupełnie inne i te podajemy do wiadomości sprawozdawcy sportowemu „Gazety Robotniczej" i jej czytelnikom.

Rozegrany w Częstochowie mecz pomiędzy omawianymi reprezentacjami, w dniu PZPN pominąwszy to, że przyniósł zwycięstwo Częstochowie, ale pociągnął za sobą koszty sprowadzenia drużyny Zagłębia. Koszty te obliczone w porozumieniu z przedstawicielem Zagłębia i w jego obecności, zostały natychmiast po meczu zrealizowane. Na tych samych zasadach miał odbyć się rewanż. Cz. OZPN wysłał do Sekretariatu (po zapytaniu przez Zagłębie o termin zawodów rewanżowych) zestawienie kosztów poniesionych przez Częstochowę, żądając tych samych identycznych warunków. Rzecz zupełnie zrozumiała, gdyż koszty przejazdu są zupełnie te same, żołądki graczy przypuszczamy są też podobne, więc i suma kosztów przyjazdu drużyny Zagłębia do Częstochowy, jak i Częstochowy do Zagłębia winna być ta sama! Autonomiczny Podokręg Zagłębiowski stanął na innym stanowisku, przysyłając bardzo lakoniczną odpowiedź telegraficzną, „odpowiedź negatywna". Wobec takiego stanu rzeczy Częstochowa zdecydowała się drużyny swojej do Zagłębia nie wysyłać, nie mając do dyspozycji wolnych funduszów na dokładanie do imprezy, na którą już raz sporo pieniędzy wyłożyła. Takie są przyczyny niedojścia do skutku spotkania rewanżowego Zagłębie — Częstochowa.

Kaczmarski Czesław.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr. O: 5993/1/45.

Obwieszczenie

Podaję do publicznej wiadomości treść pisma Urzędu Pełnomocnika Generalnego dla Ziem Odzyskanych z dnia 25 sierpnia 1945 r. L. Dz. 1525/109/45:

„Pełnomocnik Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska wydał zarządzenie zakazujące wywozu z terenu województwa jakichkolwiek towarów przemysłowych, artykułów spożywczych w ilościach takich, by mogły stanowić przedmiot handlu hurtowego lub półhurtowego, mebli i innych ruchomości, a przedewszystkim środków transportowych, jak samochodów, motocykli, rowerów oraz maszyn i urządzeń fabrycznych.

Zezwolenia na wywóz udziela Wydział Ogólny Urzędu Wojewódzkiego w Lignicy, a na terytorium m. Wrocławia — Zarząd Miejski.

Wszelkie próby obejścia powyższego zarządzenia karane będą z całą bezwzględnością, winni zaś pociągani będą do odpowiedzialności karnej.

Celem uniknięcia przykrych konsekwencji, delegowani przedstawiciele Urzędów, Władz, Organizacyj i Instytucyj Społecznych winni zgłosić się do Urzędu Wojewódzkiego, względnie Zarządu Miejskiego m. Wrocławia dla uzyskania odnośnego zezwolenia".

Prezydent Miasta (—) Dr T. J. WOLAŃSKI

Częstochowa, dnia 20 października 1945 r.

KOMUNIKAT

Ministerstwo Obrony Narodowej ogłasza ochotniczy zaciąg kandydatów do Oficerskiej Szkoły Saperów W. P.

Przyjmuje się mężczyzn w wieku od 18 do 24 lat, odbywających służbę wojskową (szeregowcy i podoficerowie), oraz osoby cywilne fizycznie zdrowe, posiadające 3 klasy gimnazjum i wyższe.

Kandydaci pragnący wstąpić do Szkół Oficerów Saperów W. P. winni przedłożyć własnoręcznie napisane podanie i życiorys, świadectwa szkolne, opinię służbową względnie organizacji społecznej, oraz opinię Władz miejscowych lub wojskowych.

Podania wraz z załącznikami osób cywilnych składać w Rejonowej Komendzie Uzupełnień, osób wojskowych w przynależnych jednostkach wojskowych w terminie do dnia 30 października 1945 r.

Bliższych informacji udziela Rejonowa Komenda Uzupełnień w Częstochowie w godzinach 10 do 12-ej.

Rejonowy Komendant Uzupełnień (—) p. o. LEOPOLD CIOŁEK kpt.

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Tel. 2246 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Drukarni Państw. Nr. 1 w Częstochowie pod dyr. Z. Fabisiaka.